



Projekt edukacyjny

dla dzieci i młodzieży ze szczególnymi potrzebami



Białostocki garnizon
w językach dostępnych

Projekt edukacyjny dla dzieci i młodzieży ze szczególnymi potrzebami

Białystok 2021

WYDAWCA:

Muzeum Wojska w Białymstoku

Ul. Jana Kilińskiego 7

15-089 Białystok

www.mwb.com.pl

Opracowanie merytoryczne: Marzena Wilczko

Opracowanie graficzne: Marcin Żukowski

Fotografie: Fotozbu Emilia Piotrowska

Strona internetowa projektu: www.mwb.com.pl/garnizon

Zdjęcia zostały wykonane w trakcie warsztatów realizowanych z podopiecznymi: Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Barwa”, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Waldemara Kikolskiego w Białymstoku, Przedszkola Samorządowego nr 55 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku, Fundacji „Szansa dla Niewidomych”, Polskiego Związku Niewidomych Okręg Podlaski, Szkoły Podstawowej nr 17 Specjalnej w Białymstoku, Przedszkola Samorządowego nr 26 Integracyjnego w Białymstoku.

Wydawnictwo powstało w ramach projektu „Białostocki garnizon w językach dostępnych”. Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu Patriotyzm Jutra”.

Materiały dostępne na licencji CC BY SA Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach.

Białystok 2021





„W 2021 roku realizowaliśmy projekt pod nazwą „Białostocki garnizon w językach dostępnych”. Jego celem było przekazanie wiedzy o tej mało znanej historii miasta dzieciom i młodzieży ze szczególnymi potrzebami. Jako punkt wyjścia autorzy obrali dwadzieścia unikalnych obiektów muzealnych. Na ich podstawie zbudowali opowieść o garnizonie i jego mieszkańcach.

Spotkania z odbiorcami odbyły się w formie warsztatów historyczno-artystycznych. Prowadzący korzystali z opracowanych narzędzi dostępności: tłumaczeń opisów muzealnych przedmiotów na języki migowy i prosty, audiodeskrypcji, tyflografik, kontentu do monitora interaktywnego oraz ścieżki edukacyjnej do wystaw stałych Muzeum. Komponent historyczny warsztatów został wzmocniony artystycznymi metodami pracy.

Realizacja projektu przyczyniła się do podniesienia poziomu dostępności oferty Muzeum. Wszystkie wymienione wyżej narzędzia i tłumaczenia będą pomocne w przyszłości. Treści ścieżki zwiedzania, czy zawartość monitora interaktywnego udostępnione na wystawach już dziś służą nie tylko niepełnosprawnym, ale wszystkim zwiedzającym.

Ważnym efektem projektu jest doświadczenie zdobyte przez zespół edukatorów Muzeum, zarówno w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnościami, jak i używania artystycznych technik w procesie edukacyjnym. Natomiast temat białostockiego garnizonu ujęty w szerokiej perspektywie czasowej będzie miał swoją kontynuację w dalszej pracy edukacyjnej instytucji.

Projekt wpłynął pozytywnie na rozwój muzealnej oferty i włączenie osób ze szczególnymi potrzebami do grona jej odbiorców. Mamy nadzieję, że udało nam się także zainteresować lokalną społeczność kwestią barier w dostępie do dóbr kultury, jakie stoją na co dzień przed osobami niepełnosprawnymi i ze spektrum autyzmu.”

Marzena Wilczko, koordynatorka projektu.



”

„Pomysł stworzenia projektu dedykowanego dzieciom ze szczególnymi potrzebami towarzyszył nam od kilku lat. Nasze doświadczenia w pracy z tą grupą odbiorców wskazywały, że niełatwo przekazać im historię wojskowości, nawet na bardzo elementarnym poziomie. Zdarzało się, że niezrozumiałe były pojęcia takie jak żołnierz, czy wojsko. Uznaliśmy, że warto opracować narzędzia dostępności, które pozwolą odbiorcom z niepełnosprawnościami zrozumieć te zagadnienia.

Sięgnęliśmy po temat najbardziej nam bliski, choć rzadko podejmowany w całości i wciąż mało znany lokalnej społeczności. Dwadzieścia przedmiotów związanych bezpośrednio z wojskiem można traktować jako oddzielne artefakty. Każdy jest nośnikiem własnej historii. Natomiast zebrane w całość opowiadają historię białostockiego garnizonu, historię naszego miasta. Mam nadzieję, że opracowane w trakcie projektu materiały, scenariusze oraz narzędzia edukacyjne będą funkcjonowały nie tylko w naszej instytucji, ale będą pomocne także nauczycielom w innych placówkach i szkołach.”

Ewelina Sarosiek, współautorka projektu, edukatorka w Muzeum Wojska w Białymstoku.





Białostocki garnizon na wystawie stałej Muzeum

„W potocznym rozumieniu słowo „garnizon” oznacza obszar, na którym stacjonuje wojsko. Przykładem takiego miejsca jest Białystok. Po raz pierwszy wojsko stacjonowało w mieście w czasach hetmana Jana Klemensa Branickiego. Były to wojska prywatne, jak i oddziały koronne. Zajmowały budynki będące częścią kompleksu pałacowego. Ich liczebność szacuje się na półtora tysiąca. Warto dodać, że w czasach Branickich powstała w Białymstoku pierwsza w dziejach Polski uczelnia wojskowa. W 1745 roku powołano Wojskową Szkołę Budownictwa i Inżynierii. Niestety nie zachowało się wiele pamiątek po tamtych wydarzeniach. W muzealnej kolekcji znajdują się nieliczne przykłady uzbrojenia list hetmana pisany do jednego z oficerów.

Po śmierci Branickiego zlikwidowano polski garnizon w mieście. Rozwiązano też założoną przez hetmana Wojskową Szkołę Inżynierii i Budownictwa. Przez niemal 150 lat w Białymstoku nie było polskich żołnierzy.

W okresie zaborów miasto ponownie stało się garnizonem za sprawą armii carskiej, która w drugiej połowie XIX wieku wzmacniała swoje siły na ziemiach polskich. To właśnie porosyjskie koszary stały się bazą, którą wykorzystwały wojska odrodzonej Rzeczypospolitej lokując w nich swoje oddziały.





Początki nie były łatwe. Po opuszczeniu Białegostoku przez Niemców, co stało się dopiero 19 lutego 1919 roku, na wschodzie trwały już walki z bolszewikami. Nieprzyjaciel zepchnął polską armię na przedmieścia Warszawy. Dzięki śmiałemu manewrowi zaczepnemu i ogromnej determinacji polskich żołnierzy i mieszkańców udało się odeprzeć wroga. Jednym z najważniejszych starć podczas wojny polsko-bolszewickiej była bitwa o Białystok stoczona 22 sierpnia 1920 roku. Żołnierze I Batalionu 1. Pułku Piechoty Legionów pod dowództwem kpt. Józefa Marjańskiego zajęli miasto. Rosjanie zostali zmuszeni do wycofania się. Białystok był wolny.

W okresie międzywojennym w Białymstoku stacjonowali żołnierze trzech jednostek wojskowych: 42. Pułku Piechoty im. Generała Jana Henryka Dąbrowskiego, 10. Pułk Ułanów Litewskich oraz 14. dywizjon artylerii konnej. Związane z nimi pamiątki prezentowane są na muzealnej wystawie stałej. O pułku piechoty przypomina siedząca na parkowej ławeczce sylwetka sierżanta w mundurze galowym, zwanym też salonowym. Uwagę zwracają lśniąco połyskujące półbuty, nienagannie wyprasowane spodnie, białe rękawiczki i koszula oraz pas z przedstawieniem głowy hoplity – starożytnego piechura greckiego. Na naramiennikach widoczne są wyszywane inicjały patrona pułku gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Oprócz tego historię pułku ilustrują liczne fotografie prezentowane w formie wydruku, jak i cyfrowej. Zdjęcia ukazują wojskową orkiestrę, postawiony ku czci poległych żołnierzy pomnik w Parku Konstytucji 3-go Maja, zawodników klubu piłkarskiego Jagiellonia, wywodzącego się z wojskowej drużyny, czy też relacje z wręczenia pułkowi sztandaru, czego dokonał sam Józef Piłsudski. Żołnierze tego pułku byli zakwaterowani w koszarach przy ul. Traugutta. Po dawnych budynkach pozostał jedynie kościół.

Obok piechura znajduje się sylwetka oficera artylerii konnej. Stacjonujący w mieście 14. dywizjon artylerii konnej wchodził w skład Białostockiej Brygady Kawalerii, w 1937 roku nazwanej Podlaską. Zadaniem artylerzystów było wsparcie kawalerzystów ogniem dział. Żołnierze stacjonowali przy ulicy Bema. Zachowały się one w dobrym stanie i dalej spełniają podobną rolę. Dzisiaj z tych budynków korzystają funkcjonariusze Straży Granicznej.





Trzecią ze wspomnianych jednostek był 10. Pułk Ułanów Litewskich. Na muzealnej ekspozycji przedstawiono sylwetkę ułana w umundurowaniu polowym. W tym samym, w którym we wrześniu 1939 roku wyruszył do walki w obronie ojczyzny. Kawaleria, dawniej nazywana też konnicą, była drugim po piechocie największym rodzajem wojsk w II Rzeczypospolitej. W czasie II wojny światowej kawaleria nie walczyła konno używając szabel, ale pieszo z użyciem nowoczesnej broni. Warto przypomnieć chociażby nowoczesne, przeciwpancerne armaty wz. 36 produkowane w Polsce na licencji szwedzkiej firmy Bofors oraz nowatorskie polskie karabiny przeciwpancerne „Ur”, które potrafiły skutecznie zwalczać czołgi.

Nie należy zapomnieć, że w mieście znajdowały się koszary przy ulicach Wojskowej i Wołodyjowskiego. Tam mieścił się sztab Białostockiej Brygady Kawalerii. Obok sztabu ulokowane był m. in. służby weterynaryjne opiekujące się wojskowymi końmi, utrzymująca porządek wśród wojskowych żandarmeria oraz jednostki łączności i liczne magazyny.

We wrześniu 1939 roku nasz kraj został zaatakowany przez Niemcy. W ten sposób rozpoczęła się II wojna światowa. Już kilka dni wcześniej żołnierze białostockiego garnizonu wyruszyli na wyznaczone miejsca, gdzie przygotowywali się do obrony. Polskie armie poniosły klęskę w obliczu przewagi wroga. Większość żołnierzy z białostockiego garnizonu zakończyło walkę w pierwszych dwóch tygodniach września. Część ułanów walczyło aż do pierwszych dni października. Białystok został zajęty najpierw przez żołnierzy niemieckich, a kilka dni później sowieckich.





W wyniku działań wojennych Białystok został zniszczony w około 75%. Spośród koszar do użytku nadawały się te na ulicy Kawaleryjskiej i Bema. Początkowo wykorzystwały je wojska sowieckie, potem polskie. Temu, powojennemu okresowi w historii Wojska Polskiego w naszym mieście i okolicach poświęcona jest trzecia część ekspozycji stałej. Zostały na niej zaprezentowane zmiany w umundurowaniu i wyposażeniu Wojska Polskiego na przestrzeni ponad 50 lat, także w białostockim garnizonie.

Po wojnie znacznie zmieniły się granice kraju. Białystok znalazł się na wschodniej rubieży kraju. Nie dziwi więc, że umieszczono tu jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza. Misją żołnierzy była ochrona granic ówczesnej Polski. Na wystawie zaprezentowano sylwetkę zwiadowcy WOP-u. Jego zadaniem było niepostrzeżenie dostać się w okolice wroga, zebrać informacje na jego temat lub dokonać szybkiego ataku z zaskoczenia i wycofać się tak, aby przeciwnik tego nie zauważył.

W latach 70. XX wieku w Białymstoku sformowano 2. Podlaski Pułk Łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej. Była to jednostka przeznaczona do zapewnienia bezpieczeństwa wewnątrz państwa, m. in. w razie wystąpienia klęsk żywiołowych oraz zwalczania działań wroga wewnątrz terytorium, na przykład desantu lub dywersji. Przy manekinie prezentującym żołnierza tej jednostki znajduje się rozłożony sprzęt łącznościowy, czyli radiostacja. Można było go przenosić jak plecak i utrzymywać łączność w czasie marszu.

Już w latach 90. ubiegłego wieku w Białymstoku pojawiła się w koszarach przy ul. Kawaleryjskiej 18. Białostocka Brygada Zmechanizowana, w skład której wchodził batalion czołgów. Załoga czołgu wyróżniała się mundurami w kolorze czarnym. Z uwagi na warunki panujące w pojeździe żołnierze nosili hełmofony. Było to połączenie miękkiego hełmu chroniącego głowę przed urazami z urządzeniami służącymi do komunikacji: słuchawkami oraz laryngofonem. Ostatnie urządzenie przyłożone do szyi, przekazywało dźwięk nie z powietrza, a z drgań krtani. Dzięki niemu można było swobodnie rozmawiać pomimo ogromnego hałasu panującego w czołgu.



”

Od 2009 roku, w koszarach przy ul. Kawaleryjskiej stacjonuje 18. Białostocki Pułk Rozpoznawczy. Jest to wyjątkowa jednostka. Do jej zadań należy dostarczanie informacji o możliwościach nieprzyjaciela, czy też o warunkach terenowych ważnych dla prowadzenia walk. W czasie pokoju żołnierze wspierają inne służby w zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych lub awarii technologicznych. Na muzealnej wystawie przedstawiono sylwetkę żołnierza tej formacji w mundurze w kamuflażu leśnym. 18. Białostocki Pułk Rozpoznawczy kultywuje pamięć o dawnych jednostkach stacjonujących w Białymstoku, między innymi o przedwojennym 42. pułku piechoty czy 10. Pułku Ułanów Litewskich.”

Krzysztof Kukliński, historyk, przewodnik w Muzeum Wojska w Białymstoku.

Więcej informacji o białostockim garnizonie na stronach internetowych:

www.mwb.com.pl/garnizon oraz www.mwb.com.pl/18pulk





„Opowieść o białostockim garnizonie została zbudowana na podstawie obiektów muzealnych, materialnych śladów obecności polskich wojsk w mieście. Wybrano eksponaty pochodzące z trzech okresów historycznych. Zestaw otwierają cztery przedmioty związane z Janem Klemensem Branickim i jego wojskiem. Na szczególną uwagę zasługują portret hetmana pędzla Jerzego Łabanowskiego czy własnoręcznie podpisany przez magnata list. Połowa obiektów pochodzi z okresu międzywojennego. Stacjonujący w tym czasie wojskowi byli szczególnie związani z miastem. Żołnierzy 42. pułku piechoty określano mianem „Dzieci Białostockich”. Wybrane muzealia są bardzo różne, poczynając od sztandaru czy znaku tożsamości, na egzemplarzach broni białej i palnej kończąc. Dla okresu powojennego wybrano sześć artefaktów, z czego aż trzy poświęcone są 18. Białostockiemu Pułkowi Rozpoznawczemu.

Różnorodność powyższych przedmiotów stwarzała możliwość omówienia wielu aspektów żołnierskiej służby. Elementy umundurowania czy broni pozwalały na wyjaśnienie zadań realizowanych przez wojsko, zarówno w warunkach wojennych, jak i w okresie pokoju. Oprócz funkcjonalności danych obiektów ważne były także umieszczone na nich znaki identyfikacji wizualnej. Symbole państwowe na sztandarach, mundurach czy odznakach otwierały drogę do edukacji patriotycznej opartej na etosie żołnierskim. Zaś znaki tożsamości czy oznaki rozpoznawcze pozwalały na odwołania do osobistych historii.

Atrakcyjność i efektywność muzealiów w procesie edukacyjnym wynika głównie z ich oryginalności. Kontakt z eksponatami pozwala lepiej zrozumieć pojęcie historii i przeszłości, pojęć często nieoczywistych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną czy słuchu. Cenną w pracy edukatora jest możliwość skupienia uwagi odbiorców na konkretnym przedmiocie.”

Marzena Wilczko, koordynatorka projektu.





Warsztaty historyczno-artystyczne

„W warsztatach historyczno-artystycznych wzięło udział ponad trzysta osób z białostockich placówek szkolnych i wychowawczych. Z uwagi na pandemiczne obostrzenia spotkania odbywały się w muzeum oraz szkołach.

Warsztaty realizowano w oparciu o scenariusze opracowane wspólnie ze specjalistką arteterapii i edukacji artystycznej Jowitą Wiśniewską. Sformułowano dwa motywy przewodnie, do których dobrano metody pracy odpowiednie dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami wzroku, słuchu, intelektualną oraz autyzmem. Pierwszym wątkiem były symbole w wojsku, widoczne na umundurowaniu żołnierzy, odznakach, czy sztandarach. Odwołanie do znaków państwowych stanowiło dobry punkt wyjścia do mówienia o pojęciu patriotyzmu. Zadaniem plastycznym było wykonanie przez każdego z uczestników własnego znaku lub odznaki, różnymi technikami, kompatybilnymi do możliwości odbiorców. Drugim tematem było miasto garnizonowe. Wątek ten pozwolił na pokazanie miejsca jakie zajmowali i zajmują w Białymstoku żołnierze, a także wprowadzenie takich pojęć jak wojsko, garnizon czy służba żołnierska. Temat ten stanowił także pretekst do poruszenia osobistych historii żołnierzy. Na koniec zajęć uczestnicy mogli dać upust swojej kreatywności tworząc własną mapę miasta za pomocą technik malarskiej, kompozycji lub stemplowania, w zależności od rodzaju niepełnosprawności.

Scenariusze warsztatów przygotowane zostały we współpracy z organizacjami i instytucjami partnerskimi, posiadającymi doświadczenie w pracy z wyżej wymienionymi odbiorcami. Celem zajęć było nie tylko podniesienie świadomości historycznej dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, ale także rozwijanie umiejętności komunikacyjnych, poznawczych, skupienia, zdolności manualnych czy pobudzanie kreatywności.

Oferta warsztatów pn. „Białostocki garnizon w językach dostępnych” została wprowadzona do oferty stałej Muzeum Wojska, jako propozycja dla dzieci i młodzieży ze szczególnymi potrzebami.”

Marzena Wilczko, koordynatorka projektu.



”

„Różnorodne techniki plastyczne znakomicie sprawdzają się w pracy z osobami z niepełnosprawnościami i autyzmem. Według mnie najcenniejsze jest samodzielne wykonanie pracy, które niesie w sobie poczucie sprawczości. W zadania plastyczne łatwo zaangażować wszystkich członków grupy. Niezależnie od stopnia funkcjonowania, są w stanie wykonać pracę według własnych możliwości i woli. Instytucja kultury nie jest szkołą. Nie ma tutaj potrzeby oceniania rezultatów pracy. Można czerpać radość nie tylko z efektu końcowego, ale też z samego procesu twórczego. Ponadto w szkole czy domu dzieci nie mają możliwości pracować z różnymi materiałami. Wielką frajdą jest dla nich coś nowego: glina, masa papierowa czy papiery o różnych fakturach.

Podkreślić należy także dużą swobodę artystyczną towarzyszącą muzealnym warsztatom. Nie są istotne indywidualne zdolności, interesująca jest za to wizja każdego uczestnika. Wszystkie prace są dobre, choć różne. Osoba prowadząca warsztaty podaje pewne wskazówki co należy wykonać, ale uczestnicy nie muszą sztywno się tego trzymać. Mogą zawsze pójść o krok dalej w swojej kreatywności, nadać nowy kształt lub znaczenie zagadnieniu.”

Jowita Wiśniewska, specjalistka edukacji artystycznej i arteterapii.



”

„Praca z gliną, wykorzystanie materiałów o różnej fakturze, paneli sensorycznych, nagrań audiodeskrypcji oraz przedstawienie obiektów muzealnych w formie drukowanych tyflografik znajdują swoje zastosowanie w pracy z osobami z dysfunkcją wzroku. Powszechnie wiadomo, że ci odbiorcy poznają rzeczywistość dzięki zjawisku kompensacji, czyli zastępowania uszkodzonych zmysłów innymi sprawnie funkcjonującymi, głównie słuchem i dotykiem.

Ważnym jest także jasny przekaz m.in. informowanie o kolejnych etapach pracy. Stosowanie porównań również przynosi pożądane efekty. Dobrym pomysłem jest wykonanie przez uczestników warsztatów wspólnej kompozycji. Może to służyć budowaniu integracji grupy. Myślę też, że branie pod uwagę opcjonalnych rozwiązań jest jak najbardziej zasadne. Najlepiej na bieżąco dostosowywać przebieg warsztatów do możliwości danej grupy.”

Diana Stasieluk, tyflospecjalista w Fundacji „Szansa dla Niewidomych”.



”

„W procesie edukacyjnym każdego dziecka potrzebne są różnorodne metody dydaktyczne. Podobnie jest w przypadku dzieci ze szczególnymi potrzebami. Wyjścia do muzeum, teatru lalek czy filharmonii, pozwalają uczniom lepiej zrozumieć zagadnienia z życia codziennego bądź historii miasta, w którym się wychowują. Każda wizyta w takim miejscu jest możliwością do nauki oraz utrwalenia wielu umiejętności.

Warsztaty muzealne są doskonałą formą wspierania edukacji uczniów, pogłębiania ich wiedzy, rozwijania uwagi, spostrzegawczości, komunikacji i koncentracji. Możliwość dotyku różnych faktur pozwala na lepsze zrozumienie tematu. Duże znaczenie ma również fakt, że informacje o historii naszego miasta przekazywali doświadczeni edukatorzy Muzeum Wojska.”

Ewa Tylman, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej i historii w Niepublicznej Szkole Podstawowej „BARWA”.



”

„Osoby niesłyszące, z racji swojej niepełnosprawności i sposobu komunikowania się z otoczeniem za pomocą języka migowego, mają poważne problemy w aktywnym uczestnictwie w kulturze. Z drugiej strony rzadko dostrzega się potrzeby tych osób. Większość instytucji kulturalnych nie jest gotowa do przyjęcia niesłyszących odbiorców. Skutkiem tego jest poczucie izolacji społecznej, obniżenie kompetencji społecznych i kulturalnych osób niesłyszących, a ich wiedza na temat tradycji i dziedzictwa kulturowego Polski jest niewielka. Dlatego tak ważne jest, aby placówki kultury dostosowywały się do potrzeb osób z niepełnosprawnością słuchu, uwzględniając jednocześnie indywidualne potrzeby i możliwości uczestników.

Włączenie w zajęcia edukacyjne osób niesłyszących ma wielką społeczną wartość integracyjną, gdyż pozwala im korzystać z zasobów kultury głównego nurtu za pośrednictwem ich własnego języka. Głusi mają olbrzymi głód edukacji muzealnej. Są zainteresowani poszerzaniem wiedzy historycznej, rozwijaniem pasji i zamiłowań, uczestnictwem w różnego rodzaju zajęciach prowadzonych w interesujących formach edukacyjnych, metodami dostosowanymi do ich sposobu komunikowania się, czyli przy wykorzystaniu języka migowego. Mają potrzebę aktywnego udziału w życiu kulturalnym, chcą także integrować się ze społeczeństwem osób słyszących.

Udział osób niesłyszących w różnego rodzaju działaniach z zakresu kultury i historii, zmniejszy przepaść dzielącą osoby niesłyszące od świata ludzi słyszących. Pozwoli na wyrównanie szans i likwidację barier w dostępie do wiedzy i edukacji historyczno-kulturalnej osób z niepełnosprawnością słuchu. Przyczyni się do aktywnego uczestnictwa w kulturze oraz integracji społecznej.”

Joanna Zembrowska-Wojno, tłumaczka Polskiego Języka Migowego, Stowarzyszenie Pomocy Niesłyszącym MIG-iem.



”

„Nasi wychowankowie bardzo chętnie wyjeżdżają na wizyty w instytucjach kultury. Dzięki nim mogą poznawać inne niż szkolne czy domowe otoczenie. Forma warsztatowa pomaga im nie tylko w podnoszeniu wiedzy o otaczającym świecie, ale także w budowaniu kompetencji niezbędnych do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Przekłada się to na wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Warsztaty w muzeum są wartościowe z uwagi na możliwość kontaktu z eksponatami. Jest to coś, czego nie można doświadczyć w innej przestrzeni. Jeśli poziom przekazu jest dostosowany do osób z niepełnosprawnością intelektualną, to są to dla naszych podopiecznych bardzo cenne spotkania.”

Agnieszka Makiewicz, nauczycielka w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Waldemara Kikolskiego w Białymstoku.



”

„Odwiedzający muzea chcą poznać historie prezentowanych eksponatów. Dowiedzieć się do czego i komu służyły. Z zaciekawieniem je oglądają, czytają przygotowane przez muzealników opisy. Jednak wielu nie będąc ekspertami w danej dziedzinie ma trudności ze zrozumieniem fachowych terminów, które są używane w tekstach muzealnych. Ostatecznie ograniczają się do przeczytania samej nazwy eksponatu.

Dlatego warto sięgać po tekst łatwy do czytania i rozumienia. Treści stworzone z myślą o dostępności dla osób z niepełnosprawnością intelektualną są w rzeczywistości pomocne wszystkim. Ich krótka forma, odpowiednio dobrane słownictwo powodują, że informacja jest łatwa do zrozumienia. Może być też zachętą do dalszych poszukiwań i odkrywania historii.”

Aleksandra Sztajerwald, Członkini Zarządu Fundacji SYNAPSIS, autorka tekstów łatwych do czytania i rozumienia.



Białostocki garnizon
w językach dostępnych

Nazwy eksponatów

Przypisz eksponaty ich nazwom przeciągając odpowiednie karty.



”

„Udział w projekcie pozwolił mi zobaczyć jak wygląda w praktyce praca z dziećmi ze szczególnymi potrzebami. To co wydaje się najtrudniejsze, to zadbanie o potrzeby wszystkich członków grupy. Są oni bardzo różni. Jednym jest trudno utrzymać uwagę, inni są pochłonięci rozmową z prowadzącym. Sztuką jest dostosowanie przekazu do poziomu poznawczego poszczególnych dzieci. Prace plastyczne, które wykonywali samodzielnie uczestnicy dostarczały im wiele radości. Rozbudzały zainteresowanie i kreatywność. Niejednokrotnie widziałam dumę i zachwyt nad własnoręcznie zrobionymi znakami tożsamości, odznakami czy mapami. Wykorzystane metody plastyczne były bardzo różnorodne i nieznane do tej pory odbiorcom. Myślę, że będą to niezapomniane spotkania z historią wojskowości tak dla samych uczestników, jak i dla nas, osób zaangażowanych w realizację projektu.”

Emilia Piotrowska, autorka dokumentacji fotograficznej.



”

„Z punktu widzenia edukatora, który spotyka się z zupełnie nieznaną mu grupą, najważniejszym jest jak najszybsze rozpoznanie potrzeb jej członków. Dobrze jeśli posiada dużo dodatkowych informacji na temat stopnia komunikatywności, możliwości poznawczych czy maksymalnego czasu utrzymania uwagi przez uczestników. Spotkanie w muzeum trwa około godziny, natomiast w grupach o szczególnych potrzebach zdarza się, że należy je zakończyć już po trzydziestu minutach. To bardzo krótko by przeprowadzić uczestników przez zaplanowany proces edukacyjny. Nie zawsze udaje się w pełni osiągnąć cele merytoryczne. Niemniej należy pamiętać, że kompetencje miękkie jakie kształtują się u tych odbiorców w czasie wizyty w muzeum, są bardzo wartościowe. Dlatego to co najważniejsze w naszej pracy, to duża elastyczność i empatia. Musimy być przygotowani na zmiany w scenariuszu i dostosowanie się do potrzeb grupy. Najważniejsze to być spokojnym i skupionym na uczestnikach.”

Teresa Przepieść-Misarko, edukatorka w Muzeum Wojska w Białymstoku.



Realizatorzy projektu „Białostocki garnizon w językach dostępnych”:

Koordinacja projektu: Marzena Wilczko

Scenariusze warsztatów: Marzena Wilczko, Ewelina Sarosiek, Jowita Wiśniewska

Edukatorki: Marzena Wilczko, Ewelina Sarosiek, Teresa Przepieść-Misarko, Róża Gajek

Ścieżka zwiedzania: Marzena Wilczko

Konsultacje historyczne: dr Sylwia Trzeciakowska, Marek Gajewski, Piotr Karczewski, Dariusz Kołban, Krzysztof Kukliński

Tłumaczenia na język prosty: Aleksandra Sztajerwald

Tłumaczenia na język migowy: Joanna Zembrowska-Wojno, Joanna Kurzyna, Edyta Milewska

Opisy audiodeskrypcyjne: Monika Marciniak

Lektor audiodeskrypcji: Marcin Tomkiel

Realizacja tyflografik: Firma Altix

Strona internetowa oraz kontent monitora interaktywnego: Beata Wiśniewska-Lewoc

Zdjęcia: Fotonu Emilia Piotrowska

Grafika: Marcin Żukowski

Działania promocyjne: Marcin Koziński, Tomasz Czyżewski

Wszystkie materiały powstałe w ramach projektu są dostępne w wersji elektronicznej na wolnej licencji CC-BY-SA na stronie:
www.mwb.com.pl/garnizon.





ORGANIZATOR



DOFINANSOWANIE



Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”

PATRONAT MEDIALNY



PARTNERZY MERYTORYCZNI

